

Bieńkowski, Tadeusz

"Młodość uniwersytetu", Jan Baszkiewicz, Warszawa 1997 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 39, 147-148

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jan Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1997, ss. 198, ilustr. Wydawnictwo Żak.

Coraz częstsze są wznowienia opublikowanych przed laty książek historycznych o trwałych wartościach poznawczych. Jest to zjawisko ze wszech miar godne uznania. W ten bowiem sposób udostępnia się czytelnikom nadal aktualne, ale niedostępne na rynku księgarskim dzieła. Do takich należy książka profesora Jana Baszkiewicza. Ongiś była rewelacją czytelniczą dla miłośników historii. Nakład pierwszego wydania¹ został szybko wykupiony i przez wiele lat książka była dostępna tylko w bibliotekach. Obecnie znalazła się znów na półkach księgarń. Przypatrzmy się jej bliżej.

Dla młodego pokolenia czytelników, a są nimi przede wszystkim studenci historii i innych kierunków humanistycznych na uniwersytetach i wyższych szkołach pedagogicznych, jest to zupełnie nowa książka. Ani bowiem Jan Baszkiewicz w *Nocie od Autora*, ani Wydawca nigdzie nie wspomnieli, że jest to drugie wydanie. Wszelako starszemu pokoleniu pamiętającemu książkę z nieco innym tytułem nasunąć się może pytanie, czy jest to nowa (inna) książka, czy tylko wznowienie poprzedniej. Pytania takiego oczywiście by nie było, gdyby w książce znalazła się informacja określająca wzajemny stosunek wydań z 1963 i 1997. Skoro takiej informacji zabrakło, recenzję rozpocząć należy od refleksji bibliograficznej.

Czy tedy oba wydania różnią się od siebie, a jeśli tak, to czym? Na pierwszy rzut oka widać, że różnią się tytułami. Tytuł wydania z 1997 r. zresztą bardziej odpowiada treści książki, gdzie jest mowa przecież nie o jednym, ale o wielu uniwersytetach. A czy Autor wprowadził zmiany do układu książki i czy zmienił tekst, i w jakim zakresie? Aby odpowiedzieć na to pytanie trzeba było porównać teksty obu wydań. Niżej podpisany uczynił to chętnie. Książka była kiedyś pasjonującą lekturą w latach jego studiów i obecnie ponowne jej bardzo dokładne przeczytanie nie tylko pozwoliło lepiej ją zrozumieć (i docenić), ale także dało wiele satysfakcji.

Jak wynika z porównania, układ (kolejność) rozdziałów i ich tytuły są w obu wydaniach właściwie takie same. W tytule jednego rozdziału dokonano zmiany: „Po co beana oczyszczano” w wydaniu z 1963 r. i „Otrzęsiny beana” w wydaniu z 1997 r. Ilustracje i

przypisy w obu wydaniach są identyczne. Natomiast sam tekst wydania z 1997 r. wykazuje pewne drobne różnice w stosunku do tekstu wydania poprzedniego. Różnice te mają charakter stylistyczny, występują rzadko i nie świadczą bynajmniej o zamiarze Autora zmiany koncepcji książki czy jej rozszerzenia. Jedną z najważniejszych zmian jest usunięcie z *Wstępu* określenia książki jako popularnonaukowego zarysu dziejów uniwersytetów.

Można tedy powiedzieć, że wydanie z 1997 r. to drugie wydanie książki z drobnymi i nielicznymi zmianami stylistycznymi. Ale nie jest to nowa (inna) książka.

Autor tedy zdecydował się nie dokonywać w nowym wydaniu istotnych zmian i uzupełnień, mimo że od pierwszego wydania minęły 34 lata. Postąpił słusznie – naszym przynajmniej zdaniem – że w obliczu wszystkich przeobrażeń i przewartościowań, jakie ostatnio zaistniały, nie zmienił kompozycji i ogólnej wymowy ideowej swej książki. Tak jak kiedyś, tak i obecnie ujmuje ona jednoznacznością racjonalistycznej postawy Autora, jasnością określeń, bogactwem treści, barwnością opisu. Autor swym lekkim stylem pokazuje dole i niedole życia studenckiego w wiekach średnich, wprowadza w zawilości kariery uniwersyteckiej profesorów, określa rolę oświatową i gospodarczą struktur uczelnianych w ówczesnych miastach. Autor jest erudyta, zna znakomicie epokę, której dotyczy książka, pisze wykorzystując bardzo wiele źródeł i starając się o rzeczową narrację. Umie w nią jednak wplatać mnóstwo anegdot, które przecież również świadczą o kolorycie środowiska uniwersyteckiego.

Wielką zaletą książki jest jej kompozycja. Autor odszedł od tradycyjnego układu monografii i wykład podzielił na kilka ogólnych części problemowych (narodziny uniwersytetu, dwa ustroje, studenci, profesorowie, technika pracy uniwersyteckiej). W obrębie tych części omówił wiele (łącznie 94) zagadnień szczegółowych dotyczących działania uniwersytetów. Każde zagadnienie jest zatytułowane we właściwy, syntetycznie ujmujący jego treść, sposób, niekiedy dowcipny tak zresztą charakterystyczny dla Autora. Oto niektóre, niezmiernie wyraziste tytuły z części „Studenci”: Długa droga do wiedzy, Otrzęsiny beana, Warunki

przyjęcia na studia, Uniwersytet uczy z elementarza, Trochę klasztoru, trochę domu akademickiego: kolegia, Dzień powszedni kolegianta, Kto z czego żyje, Pieniądzy zawsze mało, Atrakcje wielkiego miasta, Zatrata religijności, Leniwość – pierwszy stopień do piekła, Gaudeamus, „Surowo uzbrojone”.

Profesor Baszkiewicz realizuje zasadę głoszoną na pierwszych uniwersytetach: „Kto dobrze układa (swój wykład) ten dobrze uczy” (bene qui disponit bene docet). Jego książka ma bardzo dobrze ułożoną materię wykładu. Dodajmy, że i ta materia jest niezmiernie atrakcyjna.

Powstanie uniwersytetów i ich szybkie rozprzestrzenianie się było ważnym wydarzeniem w dziejach Europy średniowiecznej. Stworzyło nowe możliwości rozwoju nauki i oświaty oraz przyspieszyło postęp cywilizacyjny wielu krajów. Powstało wówczas liczne, międzynarodowe środowisko studentów i ludzi uczonych przede wszystkim z jednego miasta uniwersyteckiego do drugiego. Przyczyniło się to do integracji kulturalnej tych obszarów, gdzie istniały uniwersytety.

Dzieje uniwersytetów od dawna przyciągają uwagę przedstawicieli różnych dyscyplin historycznych: historyków nauki, filozofii, kultury. Historia wychowania ma również swój duży udział badawczy. Jest rzeczą godną uwagi, że książka J. Baszkiewicza porusza wiele zagadnień, które szczególnie interesują historyka wychowania. Dość przejrzeć spis rozdziałów, aby stwierdzić, że większość to problemy, które często badają historycy wychowania: zagadnienia organizacji uczelni, pochodzenie studentów i ich warunki nauki, skład socjalny

profesorów i sytuacja w ich środowisku, formy dydaktyki uniwersyteckiej. Można nawet powiedzieć, że książka jest zorientowana na problematykę typową dla historii wychowania. Stosunkowo bowiem mało J. Baszkiewicz pisał o szczegółowych zagadnieniach filozofii czy nauki, koncentrując się na ukazaniu wczesnych uniwersytetów jako społecznych struktur nauczających i organizujących życie studentów i profesorów. *Młodość uniwersytetów* może stanowić doskonałą lekturę uzupełniającą wykłady i ćwiczenia z historii wychowania, a także specjalistom tej dziedziny może ukazać i zasugerować pewne zadania badawcze. Barwnie i żywo opisane dzieje uniwersytetów Europy zachodniej zachęcają niejako do opracowania książki o uniwersytecie krakowskim (przede wszystkim), a także i innych naszych uczelniach. Jakże pasjonująca mogłaby być książka o Uniwersytecie Warszawskim, o Szkole Głównej. Mam tu na myśli nie tyle erudycyjne rozprawy (bo takie istnieją), ale opracowania utrzymane w konwencji popularnonaukowej i przyjmujące podobny styl narracji, jaki istnieje w omawianej książce.

Dziełu Jana Baszkiewicza można życzyć dalszych wydań w wersji dotychczasowej, bądź – jeśli Autor uzna to za potrzebne – w wersji rozszerzonej, wzbogaconej o nowe materiały, refleksje i ilustracje. W kolejnych wznowieniach przyda się Bibliografia (brak jej w wydaniu z 1997 r.) uwzględniająca również najnowsze publikacje.

Tadeusz Bieńkowski

¹ Jan Baszkiewicz, *Młodość uniwersytetu*, Warszawa 1963, ss. 178, ilustr. Wiedza Powszechna, Biblioteka Wiedzy Historycznej.

Renata Gąsior, Teresa Matuła, *Szkoła Sióstr Prezentek w Krakowie w latach 1627–1918*, Kraków 1998, ss. 450, nlb 25 (na 20 s. 31 fotografii w większości barwne), 1 wykres (Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Źródła i monografie 166).

Powyższa praca, otwierająca nową serię zatytułowaną „Prace z historii szkolnictwa w Polsce” pod redakcją Stanisława Litaka (t. 1), zawiera dzieje najstarszej i zarazem pierwszej na ziemiach polskich formalnie zorganizowanej żeńskiej instytucji oświatowo-wychowawczej, której celem było kształcenie i wychowanie dziewcząt bez względu na ich stan i pochodzenie terytorialne. Powyższa szkoła założona w Krakowie przez Zofię z Maciejowskich Czeską (1584–1650) i erygowana przez biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego w 1927 r. objęła troską sieroty i biedne dziewczęta, pochodzące z uboższych warstw społecznych. Stąd instytucja ta zwała się Domem Panieńskim Ofiarowania Najświętszej

Maryi Panny, potocznie Domem Sierocym lub Domem Ubogich Panien (Domus pauperum virginum, Domus orfanellarum Praesentationis Beatae Mariae Virginis). W celu wychowania i nauczania dzieci i młodzieży żeńskiej Z. Czeska założyła Zgromadzenie Panien Świeckich Ofiarowania Maryi Panny (Congregatio Devotae ac Religiosae Virginum Saecularium sub titulo Praesentatione Beatae Mariae Virginis), z którego wykształciło się zgromadzenie zakonne zwane powszechnie siostry prezentki. One to opiekować się będą omawianą szkołą aż do drugiej wojny światowej.

Recenzowana praca, której Autorki są członkiniami zgromadzenia zakonnego wy-